

**PAŃSTWOWE
TEATRY
DRAMATYCZNE**

WE WROCŁAWIU

DYR.: ZDZISŁAW KARCZEWSKI

P R O G R A M

OTWARCIE TEATRU POLSKIEGO

JAN ROJEWSKI

TYSIĄC WALECZNYCH

Sztuka w 3 aktach (6 odsłonach)

OSOBY:

STEFAN PRZYBOJEWSKI	betoniarze	ZBIGNIEW NIEWCZAS	KALISZEWSKI, szofer	WITOLD KUCZYŃSKI
JÓZEK		TADEUSZ SKORULSKI	CIEŚLA	WIESŁAW KUCYTOWSKI
ANTEK		MIECZYŚLAW ZIOBROWSKI	MACIEJEWSKI, sekretarz org. partyjnej	ADOLF CHRONICKI
FRANEK		RYSZARD MICHALAK	„Osiedla A”	
ZIEJA	zbrojarze	LUCJAN DYTRYCH	BOCHEŃSKI, inżynier, kierownik budowy	MARIAN SŁOJKOWSKI
DOMARADZKI		LUDWIK WYTYSIŃSKI	WIKTOR HALNY, literat	ANDRZEJ POLKOWSKI
KLIMEK, dźwigowy		WŁADYSŁAW DEWOYNO	AGNIESZKA PORCZYŃSKA, sekretarz org. part.	EWA KRASNODĘBSKA
SYNOWIEC, magazynier		BRONISŁAW BROŃSKI	„Osiedla B”	
			CZAPLIICKI, profesor Politechniki	STANISŁAW GAWLIK

Betoniarze, zbrojarze, cieśle, robotnicy.
Rzecz dzieje się współcześnie w Warszawie.

Reżyseria: CZESŁAW STASZEWSKI

Scenografia: MARCIN WENZEL

Dramaturg: IRENA BOŁTUĆ

Asystent reżysera: HALINA DZIEDUSZYCKA

Premiera w dniu 20 grudnia 1950 roku w Teatrze Polskim w ramach Festiwalu Sztuk Polskich.

Kierownik techniczny — WIKTOR ROMAN, brygadier sceny — SZCZEPAN CHOROSZY, główny kostiumer — SYLWESTER MELLER, kierownik prac. krawieckiej męskiej — KAZIMIERZ SZYCH, kierownik prac. krawieckiej damskiej — WANDA PRECKAŁO, kierownik prac. szewskiej — TADEUSZ TUŁA, kierownik prac. perukarskiej — MIECZYŚLAW WOJCZYŃSKI, kierownik prac. stolarskiej — JÓZEF BĄKOWSKI, kierownik prac. malarskiej — KAZIMIERZ GAC, kierownik prac. modelatorskiej — JAN PERWEJNIS, główny elektryk — MAKSYMILIAN KEMPA.

Inspicjent przedstawienia — LUDWIK KASANDRA.

Sztuka walcząca

W referacie o problematyce współczesnego teatru min. Sokorski wysunął jako jedno z najważniejszych zadań budowy teatru socjalistycznego — „walkę o repertuar walczący”, o umiejscowienie repertuaru w profilu środowiskowym miasta, powiązanie z konkretnymi zadaniami na danym etapie.

W sztuce Jana Rojewskiego „Tysiąc walecznych” powinno się właściwie formę „waleczni” zmienić na „walczący”, bo dopiero to słowo oddaje w pełni zasadniczą jej problematykę. Ludzie w sztuce Rojewskiego walczą. Walczą o nowy, socjalistyczny stosunek do pracy, walczą o wykonanie zadań Planu Sześcioletniego na swoim odcinku, o realizację swoich racjonalizatorskich usprawnień; walczą o partyjny stosunek do wspólnej pracy i wspólnych osiągnięć, o wzmożenie czujności; walczą wreszcie o wychowanie nowego człowieka, starają się zdobyć ludzi stojących na pograniczu, zwalczając ich „inteligencją” ideologię, a wyrzucają poza nawias swego życia jednostki wrogie.

Nie wolno jednak zapominać o najważniejszym: ludzie ci budują WARSZAWĘ, budują nową, socjalistyczną Warszawę jutra i praca ich nad odbudową tej największej ofiary wojny — jest wkładem w walkę największą i najważniejszą, w walkę o pokój.

Dlatego właściwym bohaterem tej sztuki nie jest dla nas inżynier Bocheński, który pracując zresztą solidnie na swoim odcinku nie może pogodzić się z nowym stylem pracy, nie rozumie, że na tak gorącym etapie walki o socjalizm, można być tylko „za albo przeciw”, że „jeżeli my was nie pozyskamy, to oni was wykorzystają bez waszej woli i wiedzy”; który przekonuje się w końcu, że „nie można być porządnym człowiekiem nie walcząc o sprawę wszystkich ludzi”. Nie jest też bohaterem sztuki Stefan Przybojewski — młody, zapalony betoniarz, racjonalizator i student Politechniki. Chłopak, który wie, dlaczego i dla kogo pracuje i o co walczy. Nie będzie nim też stary majster Zieja, który wprawdzie stale „nie nadążał” z żelazem, ale potrafił i „wyprzedzić” popierając długoletnim doświadczeniem rewolucyjny pomysł Stefana, zbrojarz, który — gdy raz został przekonany — nie zraża się łatwo niepowodzeniem i uporczywie szuka jego przyczyny. Nie jest też

głównym bohaterem sztuki były koźlarz Klimek, który „służył w milicji i zna się na ludziach”, nie jest i sekretarz podstawowej organizacji partyjnej Maciejewski — człowiek, który czuwa nad tą walką o nowy, partyjny stosunek do pracy, o nowego człowieka, który wierzy w tego człowieka, buduje na jego entuzjazmie i zapale, rozsądnie i słusznie nim kierując. Nie jest też głównym bohaterem sztuki — choć mogłoby się tak wydawać choćby ze względu na to, że „ich jest wielu i ona jedna” — sekretarz organizacji partyjnej współzawodniczącego osiedla, Agnieszka Porczyńska, młoda, dzielna i trzeźwo myśląca dziewczyna, która rozumie wielką odpowiedzialność swojego stanowiska i potrafi się zdobyć na stanowczość i „męską” niejako decyzję, nie tracąc przy tym nic ze swej kobiecości.

Któż zatem jest bohaterem sztuki w naszej interpretacji? Dla nas bohaterem tym jest — **TYSIĄC WALCZĄCYCH ROBOTNIKÓW** — jest cała załoga osiedla, która budując nową, wielką Warszawę, walczy o jej pokojowy rozwój, walczy o jej nowych mieszkańców.

Bohaterem sztuki jest więc zespół, a nie jednostka. Nie znaczy to jednak, by Rojewski przekreślił problem jednostki i jej psychologicznych przeżyć, nie — ludzie w tej sztuce żyją własnym życiem, mają swoje porywy i upadki, mają wahania i decyzje, łączy ich jedno: nierozzerwalne włączenie ich życia, myśli, spraw i pragnień w nurt jednej wielkiej, wspólnej pracy i wspólnej walki o wypełnienie zadań Planu sześcioletniego, o spełnienie podjętych zobowiązań.

Dlatego „Tysiąc walecznych” nazwaliśmy sztuką walczącą.

I. B.